

Brzydcy – Grażyna Łobaszewska

Ti-da-dam
Brzydka ona, brzydki on
Mała stacja, kiepski bar
A oni przytuleni, jakoś niezwykle tak
Jakby się miał utlenić nagle świat
I gdzieś w jeziorach żrenić
Światła na tysiąc par
W czterech słońcach żar
Gdzieś tu chyba zakpił los
Ona brzydka, brzydki on
A taka ładna miłość, aż nierealna wręcz
Tak jakby ich spowiła tęcza tęcz
I wszechobecna siła
Tknęła najczystszy ton
W tkliwy serca dzwon
Nie mów do mnie często zbyt
"Wyglądasz dziś jak nikt"
Jakoś nie bawi mnie już wcale
Ten banalny sznyt
Ja ci odpowiem szczerze
Uprzejmie wierzę, lecz to nie w tym rzecz
Że brzydka ona, brzydki on
Że mała stacja, kiepski bar
Że brzydka ona, brzydki on
Że mała stacja, kiepski bar
To nie w tym rzecz
Nie, nie
Już to wiem
Wiem
Nie w tym rzecz
Już to wiem
Lepiej późno niż wcale



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych



100% Cotton